

Za polaną pełną mak      w  
Pośr      d trawy niedaleko  
szykowała Kacza mama  
miłe gniazdko tu      nad      eką.



Raz znalazła dziwne jajo,  
po      ucone po kryjomu.  
Przygarn      ła jajo kaczka  
i zaniosta je do domu.

Wtem wykluły się kacz      szki,  
pełne kolorowych pi      rek.  
Tylko jedno z nich kaczątko  
było dziwne... szaro bure.

Tak to więc kaczątko małe,  
odleciało sm      tne, samo.  
Po      eгнаło się z kaczkami  
I z pocziwą kacz      mam      .  
Gdy leciało ponad stawem,



zobaczyło inne ptaki.  
Jednak te się w głos zaśmiały:  
- Co za ptak to, b      ydki taki!  
I kaczątko, biedne, smutne  
wypatrzyło nagle w g      rze  
jakieś nowe pi      kne ptaki,  
śnie      no-białe, cudne, du      e.

Zawołały: Poleć z nami,  
śliczny nasz łab      dziu mały!  
Bo w odbiciu lustra wody  
był ju      łab      dź śnie      no-biały.